

## zdrowie

» **Specjalizuje się pani w przyjmowaniu najmłodszych pacjentów. Dla wielu lekarzy praca z nimi jest sporym wyzwaniem...**

Zgadza się, jestem pediatrą i specjalistą chorób zakaźnych. W medycynie pracuję od 15 lat. Tak naprawdę chciałam zostać chirurgiem, a mój mąż pediatrą. W życiu często wszystko wychodzi na odwrót. Po studiach trafiłam na staż do kliniki chirurgii, gdzie każdego dnia trzeba było zachować zimną krew. Mój mąż pierwsze kroki stawiał z kolei na hematologii dziecięcej. Tak się złożyło, że na jego oddziale bardziej pożądana była spokojna, ciepła kobieta, a chirurgia oczekiwala twardego mężczyzny. Zamieniliśmy się więc miejscami i tak już zostało.

» **Ale praca w przychodni i szpitalu to nie jedyne pani zajęcie. Z tego co wiem, pełni pani dużo bardziej prestiżową funkcję...**

Faktycznie, mam jeszcze jedno miejsce pracy. Jest nim Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji przy ONZ, gdzie jestem ekspertem w dziedzinie pediatrii i chorób zakaźnych. Zapraszana jestem na konferencje do Brukseli, Genewy i Warszawy.

» **Jak się pani odnajduje w tym międzynarodowym środowisku?**

W Londynie mieszkają ludzie różnych nacji i każdy z nich potrzebuje lekarza. Mam sporo polskich pacjentów, ale lecę też Anglików, Litwinów, Rosjan. Jest mi tyle łatwiej, że mówię również biegle po rosyjsku

» **Czy to prawda, że w Londynie polskie dzieci chorują znacznie częściej niż w kraju?**

Dużo w tym prawdy. Migracja ludności z obszarów, gdzie jest mniejsza zachorowalność do regionów większego ryzyka zawsze ma wpływ na liczbę zachorowań. Ale na Wyspach lekarze mają również inne podejście do tych samych chorób. Ciekawym przykładem jest boreliozę, choroba wywoływana przez kleszcze. W Polsce jest ona bardzo popularna, ponieważ polskie kleszcze są zakażone. Kleszcze na Wyspach nie zarażają i nikt nie postrzega ich tutaj jako zagrożenie. Problemy zaczynają się, gdy dzieci



FOT. BEATA ZIEMBA

#### Dr Beata Szymczyk Hałas

Lekarz-pediatra, specjalista chorób zakaźnych. W Wielkiej Brytanii od 2007 roku, początkowo pracowała w szpitalu w Walii, ale współpraca z przychodnią Medyk przesądziła o przeprowadzce do Londynu. Macierzystym miejscem pracy Pani doktor jest Oddział Chorób Zakaźnych Dziecięcych, z którym wciąż utrzymuje kontakty, co 6-8 tygodni prowadzi w nim szkolenia podyplomowe na temat nabytych niedoborów odporności.

wracają z wakacji w kraju i brytyjscy lekarze nie potrafią prawidłowo zareagować.

» **Wiele osób twierdzi, że Londyn jest miejscem, gdzie zwożone są choroby z całego świata...**

Dokładniej mówiąc, ludzie przywożą do Londynu choroby, które tu od dawna nie występowały. Nasze organizmy nie mają odpowiednich przeciwciał i nie potrafią sobie z nimi radzić. Miałam pacjentkę z typowym przebiegiem żółtaczki pokarmowej. Była bardzo zaskoczona diagnozą, bo nigdy nie wyjeżdżała za granicę. Ale przecież wystarczy, że ktoś w restauracji brudnymi rękami nakładał jedzenie i przeniósł wirusy. Trzeba powiedzieć wprost - Londyn jest „wylęgarnią” chorób zakaźnych. W metrze być może nie zarazimy się gruźlicą, ale bez problemów złapiemy grypę. Wystarczy, że jesteśmy przez 15 minut w zamkniętym pomieszczeniu z kimś, kto kicha i roznosi

zarazki. Zawsze tłumaczę matkom, aby omijały z małutkami dziećmi skupiska ludzi. A z noworodkami lepiej nawet nie chodzić do supermarketów.

» **Jakiej pomocy pacjenci szukają u pediatry?**

Pediatrzy stykają się z ogromną liczbą infekcji. Dzieci zapadają na przeróżne schorzenia - infekcje gardła, uszu, zapalenia oskrzeli, płuc, zapalenia dróg moczowych, choroby skóry. Największy odsetek moich pacjentów to noworodki i niemowlęta do pierwszego roku życia. Wizyty często dotyczą codziennych problemów pielęgnacyjnych. Rodzice proszą o omówienie różnic między polskim i angielskim kalendarzem szczepień.

» **Przychodzą do polskiego lekarza, bo nie ufają brytyjskim przychodniom?**

Nie zawsze jest to prawdą, ale mogę podać przykłady,

# Chroń się przed jesiennymi infekcjami

„Trzeba powiedzieć wprost - Londyn jest „wylęgarnią” chorób zakaźnych”. Z **Beata Szymczyk-Hałas** lekarzem pediatrą z londyńskiej przychodni Medyk rozmawia Beata Ziemia

kiedy angielscy lekarze nie rozumieją troski polskich pacjentów. Najczęstszym niepokojącym rodziców objawem jest gorączka dziecka. W Polsce przyjęło się, że skoro jest temperatura, to jedziemy do lekarza i tu troskliwi rodzice reagują tak samo. Brytyjscy lekarze rodzinni wychodzą z założenia, że przez pierwsze trzy dni nie ma czym się przejmować. Należy podać dziecku paracetamol i po sprawie.

» **Nic dziwnego, w końcu paracetamol jest w Wielkiej Brytanii lekiem na wszystko, tak jak w Polsce aspiryna...**

W niczym nie jesteście lepszy. Choć wiele osób uważa inaczej, to aspiryna nie powinno się zażywać ani na przeziębienie, ani na grypę, a bardzo trudno te schorzenia odróżnić. Lek ten przeznaczony są dla osób z chorobą wieńcową, a nie na zbijanie gorączki. W szczególności odradzam podawania aspiryny dzieciom do 12 roku życia. W czasie grypy lub ospy wietrznej, lek ten może wywołać bardzo poważne uszkodzenie wątroby.

» **Czy jest coś jeszcze, czego podczas chorób powinniśmy się wystrzeżać?**

Należy być ostrożnym z zażywaniem paracetamolu i ibuprofenu. Trzeba zdawać sobie sprawę, że często ten sam preparat kryje się pod różnymi nazwami handlowymi. Pacjenci zażywając wiele różnych leków nieświadomie kumulują dawki. Co ciekawe, właśnie w Wielkiej Brytanii zaobserwowano największą ilość polekowych

krwawień z przewodu pokarmowego. Polacy zaczynają pod tym względem doganiać Anglików.

» **A więc troskliwi rodzice nie mogą liczyć na swojego lekarza GP...**

W Anglii w praktyce lekarza rodzinnego nie ma pediatrów. Lekarze GP wolą pracować z dorosłymi. Po prostu łatwiej się z nimi komunikuje, wizyta jest szybka, często sprowadza się do wypisania recepty. Dorosłemu pacjentowi tłumaczy się raz i wszystko rozumie. Natomiast zdenerwowanej mamie trzeba poświęcić więcej czasu, oswoić dziecko, przyzwyczaić do nowego miejsca, nowej osoby. Choć standardowa wizyta trwa pół godziny, to wielokrotnie zdarza się przeciągając ją nawet do godziny.

» **Jeśli tak dalej pójdzie, to lekarze GP zostaną bezrobotni...**

Nie przesadzajmy, lekarze GP mimo pozorów są nam bardzo potrzebni. Nie zapomnijmy, że diagnostyka niektórych schorzeń wymaga poza możliwości prywatnej przychodni, dlatego musimy z nimi współpracować. Często na prośbę rodziców piszę listy do lekarzy rodzinnych, informuje ich o mojej diagnozie i proszę o dalsze leczenie lub rozszerzenie diagnostyki.

» **Czy nie jest to przez nich źle postrzegane? Nikt nie lubi być pouczany...**

Nie jest to źle postrzegane, a wręcz mile widziane. Korespondencja listowna jest przyjętą formą kontaktu między lekarzami. Nie zda-

rzyło mi się, by ktoś poczuł się przez to urażony.

» **Za chwilę rozpocznie się sezon zachorowań na grypę. Czy możemy się przed nią skutecznie zabezpieczyć?**

Jedynym skutecznym sposobem ochrony jest szczepionka. Dotyczy to nie tylko grypy, ale również innych chorób zakaźnych. Niestety wśród emigrantów jest wiele osób, którzy nie szczepią się z braku wiedzy. Żyjemy w cywilizowanym kraju, a mimo to dwa lata temu miał miejsce wybuch świeżych zachorowań na odrę. W Polsce szczepienia są obowiązkowe i procent zaszczepionych dzieci jest bliski 100. Na Wyspach jest inaczej. Wielu ludzi, głównie emigrantów z Afryki, Azji nie stosuje szczepień, żyje w enklawach, które często stanowią ogniska zakażeń.

» **Kiedy najlepiej zaszczepić się przeciwko grypie?**

Właśnie teraz wchodzimy w sezon szczepień. Jeśli widzimy, że wszyscy dookoła nas kichają i biorą zwolnienia lekarskie, to znak, że dłużej nie powinniśmy czekać. Odporność na grypę wytwarza się już po 7-10 dniach od szczepienia. Osoby nie zaobserwowałam jeszcze sezonu grypowego. Na tą chwilę głównie się przeziębiamy.

» **W ubiegłym roku straszono nas świńską grypą. Czyżby tym razem o niej zapomniano?**

Zachorowania na świńską grypę uległy wyciszeniu. Ale prawda jest taka, że na podstawie samych objawów trudno stwierdzić, na jaki rodzaj grypy chorowaliśmy. Jedyne badania wirusologiczne mogły to ujawnić.

» **Leczenie chorych nie jest jedynym pani zajęciem. Jak spędza pani wolny czas?**

Odbywam sporo regularnych podróży do Polski. Mam 12 letniego syna i oboje kochamy sport. Całą wiosnę, lato i jesień jeździmy na rowerach. Mieszkamy w okolicach Grand Canal, gdzie są piękne ścieżki rowerowe. Jesienią mój syn zapisał się do szkoły kajakarskiej, a do tego namówił mnie na lekcje surfingu. Chodzimy razem na basen i uczymy się utrzymywać na desce. Świetnie się razem bawimy. □

p r o m o c j a

Dentysta • Ginekolog • Pediatra • Botox



MEDYK

Tel. 0208 997 91 91 [www.medyk.co.uk](http://www.medyk.co.uk)  
3-4 Abbey Parade, W5 1EE, Stacja Hanger Lane

RABAT £10

Ważny do 31.12.10

Obowiązuje regulamin promocji dostępny na stronie  
[www.medyk.co.uk](http://www.medyk.co.uk)

MEDYK